

Dlaczego inwigilacja nie zapobiegła tragedii?

16 lipca 2016

Kolejny atak we Francji, tym razem w Nicei. Zamachowiec użył ciężarówki. Niebawem zapewne usłyszymy, że winny jest internet i niedostateczne uprawnienia służb, ale przecież we Francji służby mogą wiele!

Zapewne już wiecie o tym, że doszło do krwawego zamachu w Nicei, który miał „charakter terrorystyczny”. W chwili pisania tego tekstu nie wiadomo nic o tym, aby do zamachu przyznała się jakaś grupa terrorystów.

ZAMACH W NICEI

Do ataku doszło w czwartek o godzinie 22:40 podczas obchodów Dnia Bastylli, po końcowym pokazie sztucznych ogni. Zamachowiec użył ciężarówki (Renault Midlum) by wjechać w tłum ludzi. Udało mu się przejechać niecałe 2 kilometry zanim doszło do strzelaniny, w której zamachowiec zginął. Być może z ciężarówki padały strzały, ale to nie zostało potwierdzone (są też doniesienia o atrapach broni w pojeździe). Świadkowie twierdzą, że ciężarówka jechała w taki sposób by przejechać jak największą liczbę ludzi.

W chwili obecnej liczbę ofiar szacuje się 84 osoby. Rannych jest ponad 100. Zamachowiec miał podwójne obywatelstwo – francuskie i tunezyjskie. Podobno w czasie przejazdu krzyczał „Allahu Akbar!”[1]

CO ZAWIODŁO? BRAK INWIGILACJI?

Oczywiście bardzo żał mi Francji, która w ostatnim czasie często cierpiała z powodu terrorystów. W styczniu 2015 roku miał miejsce atak na „Charlie Hebdo”. Po tym ataku zaproponowano to co zwykle – zaostrożenie inwigilacji, aby

ludzie byli bezpieczni. No i rzecz jasna winny był internet, więc zaproponowano także zwalczanie radykalizacji w sieci. Zabrano się za „poprawianie prawa” czyli ułatwiono przeszukiwanie bez nakazu, ukrócono nadzór nad służbami.

Potem Francja ucierpiała z powodu listopadowych ataków w Paryżu. Krótco po tych atakach pisałem przewrotnie, że musimy mieć inwigilację jak we Francji to będziemy bezpieczni. Szkoda tylko, że Francja wcale nie jest całkiem bezpieczna.

Teraz doszło do kolejnego zamachu. Jest to bolesne i ludzie jeszcze bardziej zapragną bezpieczeństwa. Co w tej sytuacji dadzą im politycy? Jeszcze więcej inwigilacji? Jeszcze mniej nadzoru nad służbami? Jeszcze więcej cenzury internetu? Pamiętajmy, że po atakach w Paryżu proponowano nawet zakazanie otwartego Wi-Fi. Teraz można żałować, że tego nie zrobiono. To z pewnością powstrzymałoby tego szaleńca w ciężarówce!

LEKCJA DLA NAS

Polacy mogliby wyciągnąć pewne wnioski z wydarzeń we Francji. Tak się składa, że całkiem niedawno wprowadzono w Polsce ustawę inwigilacyjną, a krótko potem antyterrorystyczną. Pisaliśmy o krytyce tych dwóch ustaw i wówczas niektórzy dyskutujący w komentarzach wskazywali nam na Francję. Patrzcie! Oni też mają takie prawo! Musimy się chronić przed przestępcami.

W Polsce nie mamy takich problemów jak we Francji, ale nie jest to zasługa nowych ustaw. Po prostu nie mamy takich problemów społecznych jakie są we Francji. Niemniej ze strachu przed obcokrajowcami wprowadziliśmy ustawę antyterrorystyczną umożliwiającą właśnie inwigilację nie-Polaków. Nie wiem dlaczego, ale w debacie na ten temat rzadko mówiono o próbie ataku bombowego we Wrocławiu. Wrocławski bomber miał też planować atak w czasie ŚDM. To nie był cudzoziemiec. To był student, Polak, nienotowany. Udało się go zatrzymać jeszcze zanim ustawa antyterrorystyczna weszła w życie.

Teraz wróćmy do ataku w Nicei. Z doniesień medialnych wynika, że jego sprawca był wcześniej znany organom ścigania. Nie wiadomo o jego powiązaniach z terrorystami. Możliwe, że takich powiązań nie było, albo tych powiązań nie wykryto. Jeśli ich nie było, inwigilacja i tak by nie pomogła. Jeśli ich nie wykryto, to dlaczego? Czy z braku wystarczających uprawnień, czy może z powodu nieumiejętności powiązania informacji? Nikt nie będzie o to pytał. Politycy i służby chętnie szybko nam wmówią, że brakowało uprawnień. To jest po prostu wygodniejsza opcja. Zmieniając prawo pokazujemy obywatelom, że „coś robimy” z terroryzmem. Wielu obywateli się na to łąpie.

WALCZYĆ Z TERRORYZMEM, ALE JAK?

Oczywiście nie chodzi o to, że nie należy zmieniać prawa i szukać środków do walki z terroryzmem. Można to jednak robić mniej lub bardziej rozsądnie. Na stronie Open Democracy znajdziecie ciekawy artykuł Davida Lyona o bezskuteczności masowej inwigilacji. Zwraca on uwagę na to, że szukając metod walki z terroryzmem rzadko mówimy o tym co naprawdę działa. Niestety dotychczasowe doświadczenia przekonują, że zbieranie ogromnej liczby informacji i próba „połączenia kropek” to raczej nieskuteczna metoda. Co gorsza, im więcej informacji tym więcej kropek do połączenia. Na ten problem zwracał uwagę Edward Snowden oraz inni eksperci od spraw wywiadu.

Jest jeszcze coś o czym nikt nie chce nawet myśleć. Niektórych ataków po prostu nie da się powstrzymać, nawet gdyby swoboda służb była o wiele większa niż obecnie. Nawet gdybyśmy dali służbom prawo do zatrzymywania, podsłuchiwania lub zastrzelenia każdego człowieka bez sądu na podstawie widzimisię funkcjonariusza, nadal istniałoby ryzyko dokonania udanego ataku terrorystycznego, albo jakiegokolwiek groźnego ataku szaleńca.

Przyznajmy, że nie chcemy się z tym mierzyć. Nie chcemy myśleć, że żyjemy w świecie, w którym można nielegalnie (lub

legalnie) kupić broń i zrobić masakrę. Jeśli nie ma broni, można użyć ciężarówki. Podejrzewam, że człowiek z narzędziem rolniczym też mógłby zabić wiele osób.

Nie chcemy myśleć, że śmierć może nas spotkać na stadionie, w supermarkecie czy na spacerze. Jutro, za 4 lata lub za 25 lat. Wolimy sądzić, że lepiej zaostrzyć prawo i to nas ochroni. Niestety nie ochroni. Żadne zabezpieczenie nie jest idealne, a rozwiązanie problemu terroryzmu nie wymaga tylko zabezpieczeń. Terroryzm rodzi się w pewnych specyficznych warunkach, o których najczęściej nie chcemy słyszeć. Wynika ze złożonych zjawisk społecznych, którymi nie chcemy sobie zawracać głowy. Niwelowanie tych zjawisk wymaga kosztów, których nie chcą ponosić obywatele i państwa. Po co się tym martwić, jeśli zaostrenie prawa może nam dać tanie poczucie bezpieczeństwa?

SZOK TO OKAZJA!

No i jest jeszcze coś. Politycy dobrze wiedzą, że SZOK jest najlepszym narzędziem do wprowadzania niewygodnych rozwiązań. Francja jest teraz w szoku, ale inne kraje Europy również. Niektórzy politycy nie pozwolą, by tak piękna okazja wymknęła im się z rąk.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl